

Marksizm nie wyklucza myślenia alternatywnego

ciąg dalszy ze str. 1

nie tylko w deklaracjach, ale w praktycznym działaniu zni-
żającą rolę, ambicje — przy-
najmniej naszych działaczy
związkowych — idą w kąt.
Chodzi o Polskę.

— Wszyscy mówią, że przy
okrągłym stole musimy się do-
gadać. Jakby nikt nie brał
pod uwagę, że może też za-
konczyć się niepowodzeniem. I
co wtedy?

— Wtedy będzie jeszcze gor-
zej. Do porozumienia i tak
dojdzie, tylko stanie się to
później. Warunki będą jesz-
cze gorsze niż teraz, napięcie
społeczne jeszcze większe i do
tego czasu poniesiemy jeszcze
większe straty.

netwa, ale działać z nimi nie
jako aparat władzy, lecz jako
żywa siła. Nawigując do tej
wypowiedzi prof. Leszek
Gilek stwierdził, że nie jest
możliwe doprowadzenie do
takiego doświadczenia, ale aby
tak się stało, należy działać,
nie ma tylko deklarować takie
stanowisko. Innego rodzaju o-
bawę wyraził prof. Władysław
Szweduk. Jest ona związana
z mnogością głosów, że real-
ny socjalizm ma niewiele
wspólnego z ideą socjalizmu.
Tymczasem — jak podkreślił
— kryzys nie obciążają sam-
e realności socjalizmu, a tylko
jej realizatorzy, tak jak dzia-
łalność inkwizycji nie obcią-
ża ideę, której służy kościół.

Obok różnego rodzaju roz-
ważań teoretycznych i prob-
lemów ideologicznych podno-
szone przez uczestników
dyskusji nie zabrakło też kon-
kretnych propozycji prakty-
cznego działania politycznego.
Do takich należała wypowiedź
prof. Barbary Zawadzkiej,
która postuliowała opracowa-
nie nowego programu i statu-
tu PZPR, gdyż treść zawarte
w obowiązujących dokumen-
tach znacznie wyprzedziło już
samo życie. Mówiła też o po-
trzebie jak najszybszego zwo-
łania zjazdu partii i podjęcia
prac nad tymi dokumentami.

Uczestnicy konferencji za-
poznali się tego dnia także
ze sprawozdaniami z posze-
czonych zespołów problem-
mowych, w tym z wystąpię-
niem gości zagranicznych.
Ustalono też, że kierowni-
ctwo partii bardzo uważnie

W poszukiwaniu prawdy

ciąg dalszy ze str. 1

nie nowej wizji socjaliz-
mu, ustroju który będzie
zrozumiany i akceptowany
przez szerokie kręgi spo-
łeczności.

Zaś wizja ta musi być
oparta na twardych reali-
ach dnia codziennego. Przed
wszystkim dlatego, że będzie
ona konfrontowana właśnie
na co dzień z faktami społecz-
nymi. I nawet najbardziej
tolerancyjny zwolennicy
socjalistycznego państwa w
dokonywanych ocenach
nie będą już stosować ta-
ryfy ulgowej.

Pytań politycznych —
mówił jeden z dyskutantów
— postawiliśmy do tej
pory szczególnie dużo.
Niewielką jednak ich część
docekalą się odpowiedzi.
Zbyt wiele jest niewiado-
mych. Dlatego za najwa-
żniejszą sprawę uważam
jasne określenie warunków
z których ustrój określa-
jący się jako socjalistyczny
nie nigdy nie zrezygnuje.
Wtedy będę mógł odpo-
wiedzieć — odpowiada mi
socjalizm, czy nie.

Przytoczłem wypo-
wiedź bezpartyjnego uczest-
nika Konferencji. Bo i
spora grupa takich osób
została zaproszona do dys-
kusji. Było to pewne no-
wum, które jednak niewie-
le w swojej istocie zmie-
niało. Wszyscy mamy prze-
cież jedną Polskę, wszyst-
kim też marzy się o jak-
imś kraj spokojny, zasobny,
liczący się w Europie i
świecie. Takie rozumienie
współczesnych dylematów
Polski przez zaś, okazało
się najśliszkie.

III Ogólnopolska Konfe-
rencia Ideologiczno-Teore-
tyczna PZPR stała się już
faktem historycznym. Jej
celem jednak było jeszcze
bardziej w politycznym
życiu społecznym kraju.
Wieloletnie doświadcze-
nia obrad zostały podda-
ne skrupulatnej analizie.
Stanie się też cennym
materiałem do pracy poli-
tycznej i ideologicznej
wszystkich ogniw partii,
Również nie tylko partii.
Również w „Gazecie” po-
kusimy się niebawem o
zaprezentowanie szerszej
— niż tylko reporterskie
— przemyslenia.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Nowe płace w służbie zdrowia

W Warszawie odbyło się spotkanie konsultacyjne kie-
rownicwa Ministerstwa Zdr-
wia i Opieki Społecznej z po-
nad 400 osobową grupą przed-
stawicieli środowiska pracow-
ników służby zdrowia.

W spotkaniu uczestniczyli
również szeroka reprezentacja
Federacji Związków Zawo-
dowych Pracowników Ochrony
Zdrowia z jej przewodniczą-
cym dr Wojciechem Guglusem
oraz innych federacji służby
zdrowia.

Minister Zdrowia i Opieki
Społecznej, prof. Izabela Pla-
neń-Malecka przedstawiła
stan realizacji przygotowa-
nego wdrożenia podwyżki płac.
Stwierdziła m.in., że rząd wy-
wiązał się z przyjętych usta-
leń.

— Kwota na podwyżki poz-
wolą na uzyskanie 95 proc.
średniego wynagrodzenia na
szerze produkcji material-
nej;

— Została przedstawiona Sej-
mowi przyjęta ustawa o
kształtowaniu wynagrodzeń
w sferze budżetowej, a więc
zapewniono stałą rewalor-
ację płac tej grupy w sto-
sunku do płac sfer mate-
rialnej;

— Przygotowano zmiany sy-
stemu płac w służbie zdra-
wią, w tym w opiece społecz-
nej uwzględniające zgłoszone
podczas konsultacji uwagi.
W toku wielogodzinnej dys-
kusji wypracowano listę nie-
zbędnych korekt i uzyskano
znaczące zbliżenie stanowisk.
Do dokonania ostatecznych po-
prawek powołano wspólny ze-
spół roboczy, który rozpoczął
pracę natychmiast po zako-

czeniu spotkania. Na najbliż-
sze posiedzenie Rady Mini-
strów zostanie więc wniesiony
uzgodniony projekt nowych
przepisów płacowych.

Obecni na spotkaniu zostali
lekarze wojewódzcy, którzy
w rozdziale w sprawie pod-
wyżki w województwa, co poz-
woli na bezwzględne podjęcie
prac związanych z wdrożeniem
podwyżki.

W ten sposób — zdaniem
resortu — po zagwarantowa-
niu przez rząd wyżej wymie-
nionych rozwiązań ustaly
przynajmniej w zasadzie kon-
tynuowanie sporu zbiorowego.
Nowe płace obowiązować bę-
dą od 1 stycznia br.

Rada Krajowa Federacji
Związków Zawodowych Pra-
cówników Ochrony Zdrowia
związków z przedstawioną in-
formacją o realizowaniu zreali-
zowania w chwili obecnej pod-
stawowych postulatów śro-
dowiska służby zdrowia posta-
nowiła uznać spór zbiorowy z
rządem PRL wszczęty na po-
stawie uchwały Rady Krajo-
wej Federacji z 23 listopada
1988 r. za zakończony, jed-
nocześnie zwracając się do ws-
zystkich zakładów organiz-
acji związkowych o odwołanie
wszelkich akcji protestacyj-
nych. (PAP)

Trzy kontrole przepuściły zakazane owoce

Pomarańczowy skandal

Ponad 14 ton pomarańczy zamiast do sklepów trafił na
śmietnik. 60 proc. tej partii owo-
ców, które nadleżało do
ostatnich dniach stycznia do
elbląskiego Przedsiębiorstwa
Hurtu Spożywczego, porażonych
było szkodnikami, a 10 proc.
pleśnią. Decyzję o zakazie
wprowadzenia tych pomarań-
czy do przetworstwa i sprzedaży
wydał elbląski Sanepid. Gdyby
nie przypadek trafności do klient-
ów.

Każda przesyłka, zwłaszcza
towarów żywnościowych, bada-
na jest na granicy przez
Sanepid, Stację Kwarantanny
Roślin oraz przez Inspektora
Standaryzacji pilnujący zgod-
ności dostaw z warunkami
kontraktu. Trzy wymienione
służby 24 stycznia br. na sta-
cji granicznej w Zebrydow-
icach odprawiły zakwestion-
owany przez elbląski Sanepid
wagon z pomarańczami i na
liście przewozowym przysta-
wiły odpowiednie stemple do-
puszczające ekspedycję towa-
ru w głąb kraju.

— Jak mogło do tego dojść?
— oto pytanie z którym dzien-
nikarz PAP zwrócił się do
przedstawicieli granicznych
punktów kontroli, stacji Sane-
pidu w Katowicach, Punktu
Granicznego Kwarantanny
Roślin, importera jakim był
„Torimex” a także warszaw-
skiego Przedsiębiorstwa Hur-
tu Spożywczego. Oto co po-
wiedzieli:

Zastępca dyrektora woje-
wódzkiej stacji Sanepidu w
Katowicach Karol Kowal:
Sprawdzanie laboratoryjne
jest obowiązkiem odbiorcy i

Sanepidu w miejscu przeznac-
zenia.

Pracownik punktu granic-
nego kwarantanny roślin, pod-
legającego Ministerstwu Rol-
nictwa, Leśnictwa i Gospodarki
Zywnościowej, Eryk Pie-
chacek:

Nasza kontrola dotyczy tylko o-
becności szkodników i chorób
roślinnych. Jeśli mamy
jakieś podejrzenia, to na miejscu
przeprowadzamy proste badania
i decydujemy o zatrzymaniu prze-
syłki. Poświadczenia o zgodności
z powodu długotrwałej prze-
cedury, są niemożliwe. Przy
sprawdzeniu tej partii pomarań-
czy nie mieliśmy żadnych za-
strzeżeń i wypuściliśmy wagon do
kraju.

Przedstawiciel „Torimexu”,
szef Działu Artykułów spo-
żywczych, Roman Kantoich:
Pomarańcze sprowadziliśmy w
ramach kontraktu z wioską fir-
mą „Alca” w Bolonii. Za prze-
ciębny zakupiliśmy od niej do
78 wagonów pomarańczy, w tym
również ten zakwestionowany
w wagonie. Podczas badania inspek-
toratu standaryzacji stwierdzono
tylko 0,5 proc. zepsutych owo-
ców. Jednak po sygnalizacji z El-
blągiem decydujemy się na po-
krycie wszelkich kosztów zwią-
zanych ze zniszczeniem pomarań-
czy. Nie zapominamy też o naszym
klientem. Obciążymy „Alca”, choć
dotychczasowa współpraca ukła-
dała się bardzo pomyślnie. Na ogół
w tym czasie nie zdarza się do
3 proc. ubytków owoców z powo-
du zepsucia w transporcie lub
„niedowrażenia”. „Alca” zapro-
ponowała nam zmniejszenie tego
wskaźnika do 1 proc. Nie dziwi
więc, że również ona zaniepokoiła
się przypisanym elbląskim. Spodziewamy się przyjazdu tej
przedstawiciela w najbliższym ty-
godniu.

Z prośbą o komentarz tego
„przypadku” dziennikarz PAP
zwrócił się również do kie-
rowniczkę Wydziału Towarów
Importowanych w Warszaw-
skim Przedsiębiorstwie Hurtu
Spożywczego, Anny Dedu-
chowskiej:

Służba jakościowa w naszym
elbląskim oddziale PHS zwróciła
uwagę na podejrzany wykład o-
woców. Mając na uwadze przye-
zonym wszystkie wymagane
stemple kontrol granicznych nie
miała obowiązku konsultować
swoich zastrzeżeń z miejscowym
Sanepidem, ale zrobiła to.

SKROCIE

SPISKI W CIA?

Władze Nikaragui poinformowa-
ły o wykryciu spisku CIA, które
celem było sfabrykowanie do-
wiadomości, że nikaraguański rząd
dostarczy broń salvadorskim par-
tyzantom. Przedstawiciel nikar-
aguańskiej służby bezpieczeństwa
poinformował, że aresztowano 4
Nikaraguańczyków zamieszanych
w spisek. Skradzioną w Nikaragu-
i broń miała być przetrzecona do
Salwadoru.

WEZWANIE PREZYDENTA

W ogłoszonym w sobotę z
okazji dnia niepodległości orędziu
do narodu prezydent Sri Lanka
Ranasinghe Premadasa wezwał do
położenia kresu wojnie etnicz-
nej. W ciągu ostatnich 24 godzin
w wyniku akcji terrorystycznych
zginęło 15 osób, a 100 zostało
w wyniku 15 lutego wyborach po-
wstecznych. Zamachowcy zaatak-
owali dwa pojazdy polityczne.

OFIARY ZAMACHU

Według zachodnich dyplomatów,
co najmniej 300 osób zginęło w
trakcie wojewódzkiego zamachu sta-
nu, który doprowadził do odwo-
lenia od władzy dyktatora Pa-
ragaju Alfredo Stroessnera. Luis
Maria Argana, który objął stano-
wisko ministra Spraw Zagranic-
nych w rządzie tymczasowego
prezydenta, gen. Andresa Rodri-
guez, powiedział, że rząd zamie-
rza zwołać wybory. Nie sprze-
czywał jednak terminu.

MANIFESTACJA W BERLINIE

Niemal 10 tys. osób uczestniczy-
ło w sobotę w Berlinie Zachodnim
w demonstracji przeciwko
neofaszyzmu polityce praw-
icy. Demonstranci zwołali w
przebiegających ostatnio wybo-
rach partia ta zdobyła 11 miejsc
w zachodniobermińskim parlamen-
cie. Demonstranci wznosili plakaty
„Naziści przez z Berlina Zachod-
niego!”

„PAMIĄTKA” II WOJNY ŚWIATOWEJ

Okolo 3 tys. osób ewakuowa-
no z londyńskiej dzielnicy East End
po wykryciu na terenie budowy
nielegalny bomby zrozupełnie w
okresie II wojny światowej. Spe-
cjaliści przystąpili do rozbrajania
ważącej 450 kg bomby. Co naj-
mniej 20 ulic w rejonie znale-
ziska zostało zamkniętych dla ru-
chu.

SUKCES POLICJI

Policja peruwiańska stoczyła na
przedmieściu miasta Uchiza poty-
czkę z handlarzami narkotyków.
W trakcie starcia dwóch przemy-
śników zginęło, a 4 zostało rano-
nych. Aresztowano 15 osób oraz
skradziono 712 kg pasty kokoi-
nowej.

ULEWNE DESZCZKI

Ulewne deszcze spowodowały o-
suniecie ziemi w dwóch miastach
ekwadorskich: El Triunfo i Por-
tovelo, położonych 400 km na po-
łudniowy zachód od stolicy kra-
ju — Quito. Co najmniej 6 osób
zginęło.

TRAGEDIA NA DRODZE

W brazylijskim stanie Ceara
uległa wypadkowi ciężarówka
przewożąca pasażerów. 12 osób
zginęło, a 23 zostało rannych.
Ciężarówka, która przewoziła ciężar-
ką zbyt dużo pasażerów, zbiegł
z drogi i uderzyła w pole. Wśród
„wzrosłych”, ubogich rejonach
Brazylji ciężarówka często wyko-
rzystuje się do przewozu owo-
ców. (opr. J) nikow.

Komunikat Ministra Finansów

Od dziś droższy alkohol

Zgodnie z art. 10 ustawy
„O Wychowaniu w Trzeźwości i
Przeciwdziałaniu Alkoholiz-
mowi”, ceny napojów alkohol-
owych wysokoprocentowych
powinny być ustalane na po-
ziomie wyprzedzającym wzrost
dochodów ludności.

Jak informuje Ministerstwo
Finansów, z dnem 6 lutego
1989 r. podwyższyć się urędo-
we ceny detaliczne niektórych
wyrobów spirytusowych pro-
dukcji krajowej. Podwyżka
cen obejmuje wyroby spiry-
tusowe czyste. Przykładowo
cena detaliczna 0,5 litra spyr-
tusa rektyfikowanego ży-
tniego 90-proc. wzrasta z 4.200
zł do 5.040 zł, 0,5 litra wódki
czystej 40-proc. — z 1.800 zł
do 2.070 zł, a czystej wódki
wyborowej — z 1.800 do 2.020
zł.

(PAP)

Rozmowa z Lechem Wałęsą

ciąg dalszy ze str. 1

— Na czyje poparcie liczy
pan przy okrągłym stole, a z
której strony spodziewa się
pan kontry?

— Ja nie widzę żadnych
przeciwników. tylko samych
przyjaciół. Są tylko różne in-
teresy, 90 proc., może nawet
99 proc. przy stole poprze
koncepte reform, bo teraz
wszyscy są za reformami. Za-
to zaczyna się próba wygrywa-
nia różnych interesów, i od
strony władzy, żeby jak naj-
mniej oddać, i od strony
związków, żeby jak najwięcej
zyskać. Musi się udać, rozsąd-
nie połączyć te interesy. Os-
biste ambicje nie mogą grać

— Wszyscy mówią, że przy
okrągłym stole musimy się do-
gadać. Jakby nikt nie brał
pod uwagę, że może też za-
konczyć się niepowodzeniem. I
co wtedy?

— Wtedy będzie jeszcze gor-
zej. Do porozumienia i tak
dojdzie, tylko stanie się to
później. Warunki będą jesz-
cze gorsze niż teraz, napięcie
społeczne jeszcze większe i do
tego czasu poniesiemy jeszcze
większe straty.

PAWEŁ ZIÓLKOWSKI

Demonstracja w Taszkencie

W Taszkencie (Uzbekistan) odbyło się w piątek, bez zgo-
dy władz miasta, zgromadzenie ponad 200 muźulanow,
którzy przybyli z różnych wsi i miast republik oraz Ka-
zachstanu i Tadżykistanu. Wyuswali oni żądania dotyczące
spraw wewnętrznych ich organizacji religijnych, domagali
się ingerencji organów państwowych w sprawy kierowni-
ctwa duchownego muźulanow Azji Środkowej i Kazach-
stanu.

Zgromadzenie zorganizowa-
no po modłach w miejscow-
ym meczecie. Grupa ludzi
ruszyła w kierunku centrum
miasta, co zakłóciło funkcyj-
nowanie komunikacji. Siły
porządkowe podjęły działania
w celu zapobieżenia naru-
szenia porządku publicznego,
zapewnienia bezpieczeństwa
mieszkańcom miasta i samym
mierzynom. Nie doszło do za-
danej konfrontacji z milicją.
Hasła, które nieśli demon-
stranci miały treść wyłącznie
religijna.

25 przedstawicieli demon-
strantów przyjął premier U-
zbekistanu Gairat Kadrow.
Wyjaśnił im, że problemy
podnoszone przez wiernych
nie leżą w kompetencjach
rządu i powinni je rozwią-
wać sami zainteresowani. Za
pośrednictwem pełnomocnika
rady ds. religii przy Radzie
Ministrów ZSRR, żądania
grupy przekazano kierowni-
ctwu duchownemu muźulma-
now. (PAP)

Celnik decyduje o bibliotecznych zbiorach?

Wydawało się, że po wprowadzeniu w życie w 1981 r.
ustawy o kontroli publikacji i widowisk, uregulowany
został ostatecznie problem przywozu prohibitywny tj. „ma-
teriałów bibliotecznych, które są pozbawione debitu komu-
nikacyjnego, ale które nie są przeznaczone do rozpowszech-
niania ze względu na dobro interesów PRL”. Znaczenia tych
materiałów dla uczonych — specjalistów z różnych dziedzin,
publicystów nie trzeba tłumaczyć.

Wobec ograniczeń dewizo-
wych, biblioteki starają się
zдобыć publikacje zagraniczne
drogą wymiany. W ostatnich
latach okazało się, że głos
decydujący w sprawie, jakie
książki wolno sprowadzać, a
jakich nie — mają urzędy
celne, które zaczęły zatrzy-
mywać i konfiskować nadcho-
dzące z zagranicy druki. Cel-
nicy zaczęli okazywać jednak
większą gotliwość w walce o
ideologiczną czystość naszych
bibliotek niż wymagają
nawet surowe rozporządzenia
— mówi Lucjan Biliński z
Departamentu Książki MKiS.
Konfiskacje zaczęły ulegać po-
kryciu nadsyłane także dla 34
uprzywilejowanych bibliotek,
a także i takie, które nigdy
przez żaden urząd za prohibi-
tory uznane nie zostały.

Zaczęły się mnożyć skargi i
protesty bibliotekarzy. Sprawa
trafiła do Sądu Najwyższego, któ-
ry — w pełnym składzie — wy-
dał 3 listopada ubr. orzeczenie,
że przewidziany w prawie cel-
nym zakaz przywozu do kraju
publikacji o treści skądinąd dla
dobra interesów PRL nie doty-
czy publikacji zagranicznych spro-
wadzanych przez upoważnione do
ich gromadzenia biblioteki. Jed-
nak orzeczenie to nie rozwiązuje
całości problemu.

Sprawa rozwiązana była przez
kolegium dyrektorów bibliotek
centralnych oraz Państwową Ra-
dę Biblioteczną ps minister-
stwa Kultury i Sztuki, które wyraził
głęboki niepokój z powodu za-
trzymywania i konfiskaty przez
urzędy celne, dla niektórych
z zachodu do bibliotek nau-
kowych. W oparciu o postula-
ty środowiska przytoczonego
Państwowej Rady Bibliotecznej
wystąpił do przewodniczącego
Komitetu Społeczno-Politycznego
Rady Ministrów z sugestią dokona-
nia zmian w obowiązujących
prezysach. „Polska — motywował
— ratyfikując konwencje dotyczą-
ce międzynarodowej wymiany
wydawnictw, przyjęła przez Konfe-
rencję Geneńską w 1958 r., po-
winna w pełni korzystać z tych
możliwości, które daje ta kon-
wencja — w interesie naszego
kraju, uwzględniając jak naj-
bardziej potrzeby nauki i kultury”.
Odpowiednie propozycje przyto-
wał na międzynarodowym zespole
specjalistów. (PAP)

Wczoraj na autogieldach

ciąg dalszy ze str. 1

(odebrany w Pewexie z r.
1988 za 7,5 mln zł, względnie
wybrać między Mercedesem
z r. 1976 za 12 mln zł lub z
r. 1982 za 8 tys. bonów.

Właściciel małego fiata, z
karoserią po remoncie i od-
nowionym lakierem (rocznik
1980) początkowo wycenił
swoją pojazd na 800 tys. zł,
ale na wszelki wypadek do-
pisał „cena do uzgodnienia”.
Ubiegłoroczny Fiat 126p (usz-
kodzony, korozja nadwozia,
wgłębienia z przodu, kupiony z
przecepy w Polmożbycie) był
do nabycia za 2,8 mln zł.

A to wczorajsze notowania.

W nawiasach — obok marki
— rocznik pojazdu:
FIAT 126p (1988) po raz pierw-
szy (w br.) — 1,6 tys. bonów
PeKaO, (1988) 1,5 tys. bonów albo
... 4,5 mln zł, (1988) 1,8 tys. bonów
korozja nadwozia) — 2,8 mln
zł, (1987) 1,3 tys. bonów, (1986)
1,150 bonów albo... 4,1 mln zł,
(1984) 2,5 tys. bonów albo... 2,7
mln zł, (1984) 1,5 tys. bonów albo...
2,5 mln zł, (1982) 2-2,350 mln zł,
(1980) karoseria po remoncie) —
800 tys. zł, (1979) 1,550 mln zł,
(1978) 750 tys. zł, (1977) 1 mln zł;
FIAT 125p (1988, składak) 4,3
mln zł, (1987) 2,2-2,5 tys. bonów
albo... 2,8 mln zł, (1986) 1,8-2 tys.
bonów, (1985) 5,5 mln zł, (1984)
1,5 tys. bonów, (1983) 1,5 tys. bonów
albo... 3,8 mln zł, (1982) 2,8
mln zł, (1981) 2,8 mln zł, (1980)
2,6 mln zł.

Pożegnaliśmy Wiesława Kazaneckiego

W piątek, 3 lutego Wiesław
Kazanecki spoczął na biało-
stocznym cmentarzu. Jego o-
statnie widokowe towarzy-
szystwo w milczeniu, ze ściśnię-
tym gardłem, najbliżsi: Rodzi-
na, przyjaciele jak i On ują-
wiający w strofach „Stan epiki”,
poddawany osądowi su-
mienia i serca. Przybył lic-
nie ludzie, którzy znali Wiesz-
ka z lat dziecińczych, współ-
pracownicy, przedstawiciele
władz kulturalnych. Nie zabrakło
nikogo, spośród tych
wszystkich, którzy niespo-
dziewaną śmierć Poety ode-
brali jak utratę ważnej czę-
ści naszego życia.

W strofach jak i głębokim
szacunku do ludzi i otaczają-
cego świata. Kochał swoje
miasto i powiklane losy jego
mieszkańców. Dawał temu wy-
raz w licznych utworach. Był
humanista, dla którego czło-
wiek zawsze był najważniejsz-
y.

Nad otwartym grobem prze-
mawiali w krótkich, rwanych
żalem, słowach przyjaciele
Zmarłego. Żegnał Go przed-
stawiciel Związku Literatów
Polskich. Pochowany został Po-
eta szczerze szanowany i cenio-
ny. Świeże kwiaty i wieniec
gęsto pokryły mogiłę w starej
części — jak na białoścoczna-
nina od kilku pokoleń przy-
stało — cmentarza farnego.

Wojewódzka Komisja Kontrolno-Rewizyjna w Suwał-
kach z żalem informuje, że 4 lutego br. zmarł w wieku
52 lat

Tow. ZBIGNIEW GLUCHOWSKI

członek WKKR, naczelnik miasta i gminy Węgorzewo,
długoletni działacz społeczny, odznaczony m.in. Krzyżem
Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzy-
żem Zasługi i odznaką „Za zasługi dla woj. suwalskiego”.
Wystawienie zwłok w sali konferencyjnej na Zamku w
Węgorzewie w poniedziałek, 6 bm, o godz. 13, skąd w
wózek, 7 bm. nastąpi wprowadzenie na Cmentarz Ko-
munalny, gdzie o godz. 11 odbędzie się uroczystości pogrze-
bowe.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI
Prezydium WKKR w Suwałkach

RODZINA I BLISKIM
Tow. ZBIGNIEWA GLUCHOWSKIEGO

wyrazy żalu i szczerze współczucia
składają
Egzekutywa KW PZPR, Prezydium WKKR
w Suwałkach
i Egzekutywa KMG PZPR w Węgorzewie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 lutego 1989 roku
zmarła przyczyną lat 90 nasza najukochańsza Mama
i Babcia

MARIA MACIEJEWSKA
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu św. Ro-
cha nastąpi 6 lutego o godz. 14.

RODZINA

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE
POLSKA PO CZTA TELEGRAF I TELEFON
Dyrekcja Wojewódzka w Białymstoku
P O D A J E DO WI A D O M O S C I
abonentom telefonicznym, że
z dniem 6 lutego 1989 r. nastąpi zmiana numeru kie-
runkowego w relacji Białystok—Elk z dotychczasowego
053 na 083.
k 729-1

UWAGA! WSZYSCY BEZ ZAWODU
PRZEDSIĘBIORSTWO ZAGRANICZNE „NOORD WIND”
Białystok, ul. Dziesięciny 71
ORGANIZUJE

3-TYGDNIOWY, BEZPŁATNY KURS SZYCIA
Kursanci po pozytywnym ukończeniu nauki otrzymują
zaświadczenie o przynależności do zawodu szwaczki.
Ponadto zapewniamy ww pracę w naszym przedsię-
biorstwie na bardzo korzystnych warunkach finanso-
wych.
Wiadomość w biurze przedsiębiorstwa: Białystok, ul.
Dziesięciny 71.
k 749-1

UKŁADANIE glazury, boazerii, malowanie 85-509 Wasilków
(po 17).
g 945-1
P.Z. „Noord Wind” zatrudni wykwal

Szansą jest przebudowa

Próbę zdiagnozowania siły i kondycji partii zaproponował delegat na konferencję sprawozdawczą PZPR w Wysokim Mazowieckiem i sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego — **Wacław Radulski**.

Kampania sprawozdawcza i rozmowy indywidualne ujawniły malejącą aktywność członków i niektórych POP. Na pytanie, dlaczego tak się dzieje, wielu odpowiedziało, że „partia oddaje pozycję, odstępuje od zasad dotychczas uznawanych za przynajmniej ustrojowe, wręcz adoruje cwałniaków, tzw. przedsiębiorczych dorabiaczy, którzy w mało uczynny sposób” — jak stwierdził w referacie Wacław Radulski, który skierował do delegatów gorbaczewskie pytania: „Kto ma to zmienić, jeśli nie my? Jeżeli nie teraz, to kiedy?” Na pytanie: „jak to zrobić?” — odpowiedział następująco: „Spółdzielczość wewnętrznych i zewnętrznych wyznacza potrzebę przebudowy systemu politycznego, zmiany form i metod działania partii, reformowania gospodarki. Dotychczasowe ostatnie lata wskazywały, że te zmiany muszą być reformowane równoległe. Podejmowane od IX Zjazdu próby zmian pojedynczych elementów prowadziły do uzyskania postępu, ale nie dokonały przelomu.”

wej (już luty, a dyrektorzy zakładów nie znają nowych zasad polityki finansowej). Miejsko-Gminną Komisję Kontrolno-Rewizyjną również trapi biurokracja — powiedział jej przewodniczący — Stanisław Gołaszewski — a to ze względu na bogactwo materiałów przygotowanych i pokontrolnych. Praca komisji, i tak niełatwa, skomplikuje się jeszcze bardziej, skoro tak zmieniają się kryteria właściwej czy niewłaściwej postawy społeczno-politycznej.

Prokurator Janusz Fedorowicz wyraził pogląd, że żadne organizacje nie przyczyniają się do zwalczania patologii społecznej, jakby popadły w zupełną obojętność wobec ludzkiej krzywdy, a przecież pomijając już zwykłą wrażliwość — ustawa z 18.06.1986 r. wyraźnie wskazuje palcem, kto za wychowanie obywateli jest odpowiedzialny.

W gronie wyliczających niedomogi systemowe znalazł się niespodziewanie poseł Wojciech Godlewski, nieświadom swojej pozycji i roli wobec wyborców. Niekonsekwencje w realizacji decyzji politycznych czy gospodarczych powinieli wytknąć organom wykonawczym na zupełnie innym forum — sejmowym, a nie gminnym. Tu powinien być przyświecała relacja o swoim udziale w pracach komisji, która o rolniczych sprawach rozstrzyga i zamiast pytać delegatów na konferencję sprawozdawczą, co będzie z gospodarstwami indywidualnymi i cenami skupu — przywieść im z Warszawy gotową odpowiedź.

Do wątpliwego funduszu na rok 1989 (839 mln plus 285 mln dotacji) ustosunkował się m.in. przewodniczący Miejsko-Gminnej Rady Narodowej — Henryk Jabłoński. Wybór najpilniejszych potrzeb okazał się, jak zwykle, trudny i zawsze nie dofinansowaną dziedziną krzywdzący. Wicewojewoda — Zdzisław Truszkowski, radził, aby w tej sytuacji nie zaczynać inwestycji, które nie mają szans szybkiej realizacji, lecz uprzednio zrobić na nie gospodarzą oszczędnie i mądrze posiadany potencjałem pro-

dukcyjnym, a także odwoływać się do dobrej woli obywateli, mimo że często apelowanie do podstaw ponadkonsumpcyjnych już nie skutkuje. Z tej trudnej sytuacji mogą naród wyciągnąć jedynie bezwzględne reguły ekonomiczne. Natomiast w sferze politycznej — nowe metody pracy partyjnej. Mówił o nich w swoim referacie Wacław Radulski. „Trzeba przekształcić partię z formacji administracyjno-zarządczej w organizację działającą metodami politycznymi (...). Dlatego proponujemy POP stopniowe przechodzenie od zebraniowo-naradowych form pracy do grupowo-zadaniowych metod działania”. Praktykę to już — tytułem eksperymentu — organizacja partii przy O-rogowej Spółdzielni Mleczarskiej, współdziałająca z większością POP w Miodusach Wielkich.

Partia musi przejść z decyzyjnej na inspiratorską rolę wobec wszystkich dziedzin aktywności ludzkiej, aby za ich stan mogły być odpowiedzialne ich władze; za jakości pieczywa np. przede wszystkim prezes, za szkołę — dyrektor, za placówkę kulturalną — kierujący nią itd. Ponadto — stwierdził i sekretarz — przyżyciem są dotychczasowe formy szkolenia. Trzeba je ożywić przez dyskusje w klubach myśli czy na forum inteligencji, a załogi kształcić jednocześnie ekonomicznie i politycznie.

Komisja uchwał i wniosków zarejestrowała wnioski delegatów, konferencja je zaakceptowała i upoważniła egzekutywę KMG do ich wnikliwego rozpatrzenia, po czym skierowania do realizacji.

Sekretarz KW w Łomży — Jan Jamiołkowski, wyraził uznanie miejsko-gminnej organizacji partyjnej w Wysokim Mazowieckiem za wprowadzenie nowych metod pracy w środowiskach miejskim i wiejskim, za znaczne liczebne wzmożenie POP (w okresie sprawozdawczym — o 15 tysięcy, głównie młodych rolników i robotników) oraz za dobre wyniki gospodarcze gminy, zwłaszcza w rolnictwie, dzięki czemu m.in. Łomżyńska po raz pierwszy uplasowała się na 16 miejscu w kraju pod względem skupu, choć jakość gleb stawia je dopiero na 46 pozycji. (zel)

ciąg dalszy ze str. 1

wa oraz wolność całego narodu. I na tej wartości zbudowana jest cała filozofia „Solidarności” oraz zasadnicze części polskiej opozycji, która dąży do zlikwidowania obowiązkowego dotąd monopolu — obejmującego wszelkie dziedziny życia — jednego ośrodka dyspozycyjnego. Chodzić więc będzie o niezawisłość sądów — od państwa i partii politycznych, o swobodę zresztania się, o uczynienie ze środków przekazu wiadomości prawdziwie społecznej i o pluralizm związkowy — a zatem o legalizację „Solidarności”. W końcu chodzić będzie o zasadniczą demokratyzację procesu wyborczego. Słowem: głównym celem będzie uruchomienie mechanizmu wyłaniania autentycznych reprezentantów grup społecznych, zawodowych i całego narodu. Chodzić będzie też o wprowadzenie racjonalnego systemu ekonomicznego.

Do rozmów „okrągłego stołu” przystąpimy świadomi, że w czasie ich trwania nie załatwimy wszystkiego, ale też, że zostanie wytyczona jasna droga, którą — miejmy nadzieję — będziemy szybko zmierzać do realizacji naszych aspiracji do życia, w kraju wolnym, praworadnym i o racjonalnej gospodarce.

MIECZYSLAW GIL:

— W pierwszej kolejności stawiamy potrzebę odzyskania „Solidarności”. Zaraz za tym — rozpatrzenie problemów najważniejszych dla Polski i Polaków. Wiąże się to z zahamowaniem kryzysu

i zmianą profilu politycznego w naszym kraju. Mamy w tych sprawach szereg przygotowanych koncepcji i stanowisk. Jest to pion ogromnej pracy organizacyjnej i intelektualnej, jaką do tej pory wykonał ludźmi związani z opozycją czy jak kto woli „Solidarnością”. W wyniku proponowanych przez nas zmian w sferze polityki, gospodarki i ruchu związkowego, muszą zostać uzgodnione i zafunkcjonować formy normalnego życia w Polsce. Kwestia rozstrzygnięcia będzie ekonomia. Społeczeństwo oczekuje i to jest niebezpieczne,

pluralizmu związkowego i legalizację „Solidarności”, zarówno robotniczej jak i rolniczej, znalezienie dla niej miejsca w systemie. Bez tego nie można rozwiązać problemu robotniczego, a jest to rzecz konieczna z wszystkich względów: gospodarczych, politycznych, ideologicznych. Myślę, że spotkanie „okrągłego stołu” jest pewnym zastrzyżeniem nadziei społecznej, bardzo potrzebnym z uwagi na to, że w ciągu ostatnich lat zebrały się duże pokłady nieufności wzajemnej.

Jestem przekonany, że wspólna realizacja takich celów, jak reforma gospodarcza i reforma polityczna, pozwoli na przywrócenie zaufania rządzących i rządzonych, co uważam za najważniejszy czynnik pozwalający na wyjście z kryzysu.

Prof. ANNA PRZECLAWSKA:

— Z czym do „okrągłego stołu”? Na pewno z dobrą wolą i dużą dozą cierpliwości. Duży nacisk kładę właśnie na cierpliwość, bo zdaje sobie sprawę, że mamy jeszcze wiele trudności i nieporozumień do pokonania i wyjaśnienia. Najważniejsze — to móc znaleźć wspólny język o sprawach Polski i mówić o nich

w sposób zrozumiały. Nawet, gdyby różnice zdań były bardzo duże, a mogą one wystąpić w konkretnych sprawach i trzeba się z nimi liczyć. Nie wyobrażam sobie jednak, aby były to takie różnice, które by prowadziły do oświecenia. No cóż, są one wszystkim znane. Jest to oczywiście pluralizm polityczny, kształt polskiego Parlamentu, pluralizm związkowy. W sumie — jest to dyskusja o kształcie życia politycznego w Polsce, które się na nowo odzwarta.

Nie wolno zapomnieć też o młodzieży. Kształt Polski musi odpowiadać i jej aspiracjom. A stanie się to tylko wtedy, kiedy młodzież będzie miała możliwość uczestniczenia pełniej w kształtowaniu Polski, na miarę swoich wyobrażeń i potrzeb. Skąd rysuje się ważna kwestia pluralizmu organizacji młodzieżowych, dla której musi znaleźć się miejsce w dyskusji „okrągłego stołu”.

Prof. ANDRZEJ SWIECICKI:

— Cieszy mnie zbliżające się zrealizowanie idei „okrągłego stołu”. Wyrażam nadzieję, że osoby, które przy nim

podjęmy odpowiedzialność za ogólne dobro, nie będą zbyt nieskrępowane instrukcjami „sejników”, na których poszczególne urzędowiciele do tak odpowiedzialnego dialogu Mandarinsze ci podejmą odpowiedzialność za wspólną realną wizję jutra narodu i jego państwa. W oczach całego społeczeństwa wyrażają oni raczej ogólną wolę współdziałania niż partykularne ideologie i programy.

Dialog zapowiedziany na okres 6 tygodni na pewno wniesie wiele projektów tego, co można zrobić dobrego w Polsce i dla Polski. Trudno by pełni tej były w trakcie spójne. Będą się docierać w trakcie realizacji. Pozwól więc sobie przypomnieć z kania k. s. prymasa Wyszyńskiego z wiosny 1981 r., by naprzód iść małymi krokami. Dopomóż, że trudne podejścia zdobywamy rozważając każdy następny krok. Jedynie ze strachu przed naporem czarno widzianej rzeczywistości uciekamy szybko i to nieraz za granicę.

Na koniec przytoczę również słowa ks. prymasa Glempa skierowane do nas na nową 1989 rok: wyliczanie i piętnowanie zła, a mamy tego pełne spały gazet, samo przez się nie rodzi dobra. Tylko z dobra rodzą się motywy nadziei i życia. Powiecie: to dobro jest tak małe w stosunku do zła. Pozwólmy jednak rozwinąć się dobru...

TERESA KWASNIEWSKA

PIOTR GABRYEL
WOJCIECH GŁUCH
Zebrał:

Z czym do stołu?

Ze zaraz po zakończeniu obrad „okrągłego stołu” nastąpi radykalna poprawa warunków życia i prowadzenia działalności gospodarczej. My do propagandowego wydzwieku tych obrad mamy inne podejście. Uważam, że „stół” dopiero do początku procesom, który mogą przynieść poprawę życia w Polsce.

Prof. ANDRZEJ STELMACHOWSKI:

— Ze swej strony za pierwszy, najważniejszy krok uważam upodmiotowienie społeczeństwa poprzez szerokie umożliwienie swobodnego zresztania się obywateli oraz przez rozwiązanie problemu

„Miara“ staje się „Miarexem“ czyli tyk optymizmu

Nie ukrywam — lubię od czasu do czasu odwieść orzyką „Miare” i porozmawiać z jej prezesem — Ryszardem Wasilewskim. Po dziesiątkach rozmów z ludźmi, którzy w pompują w dziennikarski notes same smutki i żale, w „Miare” można przez chwilę posłuchać czegoś innego, co najbardziej można zamknąć w kilku słowach — „a jednak można”.

Czy więc w Orzyszu pracują w innych warunkach, czy tu panują inne reguły ekonomiczne gry? Oczywiście nie. Mimo to na pytanie: jak był miniony rok? — prezes odpowiada zdecydowanie: — udany, dobry dla zakładu.

— To znaczy? — pytam. — Po prostu produkowaliśmy więcej i lepiej niż przedtem. Wyraża się to zarówno wynikiem finansowym jak i ilością uszytych tu koszul, garsonek itp. Trudno tu o bardzo konkretny wskaźnik, gdyż — jak wiemy — wartość produkcji zależy od zmieniających się, to jest rosnących cen. Nie można też operować wskaźnikiem ilościowym, ponieważ produkujemy ciagle coś nowego, innego, asortyment zmienia się

bez przerwy, ale faktem jest, że produkujemy więcej i lepiej. To jest najważniejsze. — Kiedy rozmawialiśmy rok temu, usłyszałem, że będziecie preferować produkcję na eksport do wymagających, zachodnich klientów. Powody były oczywiście — potrzeba dewiz i świadomość, że jeśli nauczymy się produkować dobrze na eksport, to cała produkcja będzie lepsza...

— I to się potwierdza. Nie musimy przekonywać, że klienci z RFN czy Francji są wymagający. A właśnie tam, na Zachodzie, trafiło 50 proc. ubiegłorocznej produkcji. W ten sposób przekroczyliśmy pewien, powiedzielibyśmy ekskluzywny — pułap. Drogą, którą „Miara” sprzedawała produkcję za 1,5 mln dolarów, co jest — biorąc pod uwagę wielkość zakładu — sumą niemałą.

— Po co ten „ekskluzywny” pułap, jeśli wiadomo, że na naszym rynku, tak gładnym i tak wszystko pójdzie? — O pieniądzu już mówiliśmy. Jeśli chcemy się rozwijać, inwestować, produkować więcej i lepiej, musimy mieć dewizy. Sytuacja nas do tego zmusza. Oto przykłady. Muszę za dolary kupić nici, dodatki, materiały, maszyny. Praktycznie w Polsce tego nie dostanę, bo nie ma, albo — jeśli jest — to w bardzo złym gatunku. Zresztą co tu mówić — na same motyły i wkładki uszywanej kołnierze kosztują w naszym kraju 20 tys. dolarów. Polskiego „Stara” też musimy kupować za dolary! Ja nie chcę tu narzekać, ale tłumaczyć po prostu, że nie mamy innego wyjścia. Musimy sprzedawać za dolary, bo kupujemy za dolary. Większa produkcja na eksport, to więcej na rynku krajowym.

A jeśli idzie o jakość produkcji. My po prostu nie przyjmujemy do wiadomości, że ponieważ i tak by wszystkim poszło na krajowym rynku...

— A czy warunki, w jakich pracuje nasza załoga to mniej ważna sprawa? Nigdzie nie jest powiedziane, że tu u nas ludzie mają pracować byle jak i w byle jakim otoczeniu.

Rozmawiał **S. KULIKOWSKI**



Lewe czeki

Wystarczył tyk, moment niewiary, aby z torebki pasażerki białostockiego autobusu MPK linij. 3 — Barbary Cz. ulotniła się portmonetka, w której znajdowało się 150 dolarów kanadyjskich, 10 dolarów USA, 11 tys. zł i... „LANCIA-TEMA”, które będą sprowadzane na rynek polski i sprzedawane za waluty wymienialne za pośrednictwem Banku PKO i SA POLMOT w kilku miastach Polski.

NA ZDJĘCIU: (góra) Fiat-Tipo (dół) Lancia-Thema.

CAF — Zbigniew Matuszewski

„Słuchowe okulary”

„Słuchowe okulary” — tak nazwał swój wynalazek francuski lekarz-okulista P. Antonetti. Okulary są przeznaczone dla niewidomych.

W elektronicznym urządzeniu zachodzi proces przekształcania barw w odpowiadające im dźwięki. Za pomocą specjalnych czujników, wmontowanych w szkła i oprawę okularów, sygnały dźwiękowe docierają do uszu niewidomego. Tym samym miniaturowa aparatura elektroniczna staje się jakby „przetwarzaczem” światła.

Doświadczona prowadzona ze „słuchowymi okularami” daly — z zdaniem Antonetti — znakomite rezultaty. Po odpowiednim przeszkoleniu niewidomych, posługujących się tego rodzaju okularami znacznie pewniej orientowali się na ulicy, czy w mieszkaniu ustalając położenie większych przedmiotów, a nawet źródeł światła.

Zdaniem francuskiego oftalmologa, jego okulary pozwalają również niewidomym rozróżniać kolory. Nie udają się natomiast dotychczasowe eksperymenty zmierzające do umożliwienia niewidomym rozróżniania kształtów przedmiotów za pomocą sygnałów dźwiękowych.

CAF — Stefan Kraszewski

Bariera reform tkwi w systemie politycznym

ciąg dalszy ze str. 1

— „Za szczególnie istotne uważamy przeważałość zasady przewodniej roli partii klasy robotniczej, zasady której jedynym dziś uzasadnieniem jest potrzeba gwarancji zachowania ustroju socjalistycznego. Naszym zdaniem, gwarancje ustrojowe spełniane przez jedną partię powinny ulec przesunięciu na gwarancje spełniane przez całą prodemokratyczną i prosojalistyczną koalicję partyjną. Programy poszczególnych partii powinny być poddawane pod osąd społeczeństwa metodami demokratycznymi. Koalicja trójpartyjna powinna być otwarta na dialog z innymi siłami politycznymi...”

Dyskutancki podkreślali potrzebę większej i szerszej prezentacji Stronnictwa w środkach masowego przekazu, uznając dotychczasowe formy za niewystarczające i niepełne. Ponownie został postulat utworzenia własnego regionalnego pisma SD.

Sporo miejsca zajęły sprawy młodego pokolenia. Zarówno w aspekcie „kazania mu szans i możliwości w działaniu, spełnienia naturalnych dążeń i aspiracji. Domagano się rychłego utworzenia organizacji młodzieżowej związanej ideowo z SD. Uzasadniony niepokój budzi skala emigracji, szczególnie ludzi wykształconych, pełnych inicjatywy.

Stronnictwo — wskazywano — musi upomnieć się o przywrócenie inteligencji jej rangi, pozycji, znaczenia, przy potencjalnym wykorzystaniu potencjału intelektualnego i twórczego. Liczne były też głosy za zmianą nazwy SD na Polska Partia Demokratyczna.

Stronnictwo musi odejść od dotychczasowych form działalności. Powinno bardziej zdecydowanie reagować na zachodzące zmiany, a niejednokrotnie być ich inicjatorem. Przyczyni się to do powiększenia poparcia społecznego. Nadać też należy odpowiednią rangę obchodom święta 3 Maja i 11 Listopada.

I sekretarz KW partii — Włodzisław Kołodziejek nawiązał w swym wystąpieniu do problematyki Konferencji Teoretyczno-Ideologicznej PZPR. Podkreślił, że Stronnictwo Demokratyczne, zajmując się określonymi sferami społecznymi-zawodowymi, które uznano za teren swego działania, stanowi autentywną siłę polityczną, jest wiarygodnym partnerem posiadającym własną linię programową. Mówił też o roli i znaczeniu współpracy i systemu koalicyjnego.

Współpraca międzypartyjna stanowiła także główne motto przemówienia prezesa WK ZSL — Ryszarda Niwińskiego. Przewodniczący WK SD w Łomży — Mieczysław Gierłowski i wiceprzewodniczący WK SD w Suwałkach Stanisław Paszkowski wypunktowali możliwości współdziałania w realizacji koncepcji „Zielonicy Pluc Polski”.

Członek Prezydium, Sekretarz CK SD — Jerzy Gruchalski określił próby wyjścia z koalicji międzypartyjnej jako „samobójstwo polityczne”. Przypomniał też znaczące inicjatywy ustawodawcze Stronnictwa, przywracanie dawnych struktur, rang i symboli narodowych.

Dyskutancki nie pomineli problematyki „białych plam”, zwłaszcza w odniesieniu do naszego regionu, a także na ile treści niektórych tablic pamiątkowych (przykład — brama wjazdowa do Pałacu Branickich) są zgodne ze skrzętnie do niedawna ukrywana prawdą historyczną, którą przemilczano, uznawano za niewygodną, postępując się przy tym argumentem rzekomego naruszenia wiewiór przyjaźni.

Szukając dróg wyjścia z marazmu gospodarczego i przywrócenia niezbędnej równowagi rynkowej, wskazano, iż jedną z dróg do tego celu jest wspieranie wszelkich inicjatyw służących rozwojowi produkcji i usług.

Z ogromną troską mówiono o ochronie środowiska, rosnącym zagrożeniu przez przemysł niezwykle cennych zasobów leśnych, a zwłaszcza Puszczy Białowieskiej. Jeden z

dyskutanctw użył nawet obrazowego porównania: „najpierw stoimy w kolejkach po meble, a potem w kolejkach do stacji sanitarno-epidemiologicznej aby określić zawartość fenolu”.

Wskazywano na niezmiernie trudną sytuację w służbie zdrowia, a zwłaszcza pauperyzacja zawodu lekarza. Zgłoszona została propozycja utworzenia Funduszu Zdrowia Publicznego.

Zgodnie z przyjętym regulaminem Zjazd dokonał wyboru przewodniczącego WK SD. Do rywalizacji stanęło trzech kandydatów (Józef Eljasiewicz, Tomasz Miłkowski i Jerzy Slezak). Każdy z nich przedstawił koncepcję swego programu. Następnie odbyła się pierwsza tura głosowania. W drugiej turze ubiegali się J. Eljasiewicz i J. Slezak. Większością głosów kierownictwo wojewódzkiej organizacji Stronnictwa powierzone wicewojewódzkie Jerzemu Slezakowi.

Zjazd dokonał wyboru Wojewódzkiego Komitetu SD, Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej i Wojewódzkiego Sądu Partyjnego oraz 13 delegatów na XIII Kongres SD. Z uwagi na późną porę zakończenia obrad (trwały one od godz. 9 do godz. 23), ukonstytuowanie władz nastąpi w ciągu najbliższych dni.

W toku obrad grono działaczy SD wzięło odczytanie i wyróżnienia Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowany został Zygmunt Piekarczyk. Wrecono medal Złoty, Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi, odznaki „Zasłużonemu działaczowi SD”, medale pamiątkowe z okazji 50-lecia Klubów Demokratycznych oraz złote i srebrne odznaki „Zasłużony Białostocznin”. W imieniu odznaczonych podziękował Józef Sawicki, który przewodniczył obradom Zjazdu.

W obradach Zjazdu uczestniczyli także członek Prezydium CK SD — Jerzy Józwiak, wojewoda Marian Gała, zastępca przewodniczącego WRN — Zbigniew Olbert i zastępca przewodniczącego RW FRON — Jan Zielenki.

Samo życie

LEŻ TO RAZY wychodzi na jaw stara prawda, że życie jest bogatsze, niż umiata je w ramy paragrafów i przepisów prawnych. Oto historia Marka J., jedynego syna Sylwestra J., który po rozwodzie z matką Marka — ożenił się z inną kobietą, dotąd nieznaną, ale posiadającą troje dzieci, noszących nazwiska swoich różnych ojców i przez nich alimentowanych.

Często bywa tak, że z chwilą opuszczenia rodziny przez ojca jej warunki materialne i społeczne pogarszają się znacznie. Wprawdzie samotne matki dwojga i trojga, byle tylko zapewnić swym dzieciom dobre wyżywienie i ubranie, ale rzadko kiedy odbywa się to bez szwanku dla zdrowia czy prawidłowego wychowania, bo trudno dopilnować wszystkiego, gdy trzeba brać fuchy i nadgodziny.

Zgola inny pogląd w tej sprawie zajął Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który pierwotnie przyznał Markowi prawo do pełnej renty sieroczej, ale pod wpływem drugiej żony Sylwestra J. zmienił decyzję. Ojowska renta uległa więc podziałowi na trzy równe części. W tej sytuacji matka siedemnastoletniego Marka odwołała się do Sądu Wojewódzkiego. Niestety, bez efektu. Tu także podzielono poglądy ZUS.

Sytuacja niepełnych rodzin jest na ogół znana, ale przez prawo często pomijana. Na uznanie więc zasługuje postawa ministra Pracy i Polityki Społecznej Leszka z gabinetu Z. Messnera, który w roku ubiegłym wniósł rewizję nadzwyczajną w imieniu nieletniej dziewczynki. Ona również, podobnie jak Marek J., otrzymała po ojcu rentę dzie-

Gdy sieroctwo popłaca

Wzneniony w tę rodzinę Sylwestera J., zgodnie z prawem, żony na utrzymanie swego syna z pierwszego małżeństwa i z biegiem lat — gdy chłopak zaczął się nader dobrze zapowiadać — ojowska suma — o sobie znać. Aczkolwiek trzymał się nowo założonej rodziny, to jednak serce dyktowało mu potrzebę bliższych kontaktów z własnym synem, a nawet — przemysł nad możliwość wspólnego z nim zamieszkania. Oczywiście po uzyskaniu przez Marka pełności wieku, bo dopiero wówczas ustawała sądowo przynależność władzy matki nad dzieckiem.

Dlaczego tak się stało? Po prostu, twórcy ustawy o zapobieganiu emerytalnym i rentowym pracownikom i ich rodzin z grudnia 1982 r. zapisali w art. 38, ust. 2, pkt. 1, iż do renty rodzinnej uprawniają się także dzieci współpracownika. Być może, w niektórych przypadkach to formalne rozszerzenie zakresu świadczeń jest społecznie uzasadnione.

Zalóżymy, że ktoś powtórnie żonaty, ale nie mający własnych dzieci, z własnej chęci łączy na utrzymanie synów i córek swych ostatniej wspólnej małżonki, choć dzieci te są alimentowane przez naturalnych ojców. W takiej sytuacji przyznaje przez ZUS świadczeń na rzecz pasierbów można zaakceptować. Nikt nie dozna krzywdy, jeśli po bezdzietnym zmarłym uzyskają rentę jego pasierbowie.

Zgola inna jest sytuacja, kiedy zmarły pozostawia po sobie dzieci naturalne!

lona z synem jej macochy (matka zmarła wcześniej).

Sąd Najwyższy uwzględnił rewizję i w jej wyniku córka otrzymała całą rentę. Nie wyklucza to możliwości ubiegania się przez macochę o podwyższenie świadczeń alimentacyjnych dla jej naturalnego syna.

O podobne rozwiązanie aż się prosi w sytuacji Marka J. Jego matka powinna skorzystać z podobnej drogi odwoławczej, gdyż sąd wojewódzki — kierując się formalną literą prawa, nie przystosowanego do bogactwa życiowego sytuacji, przyznał synowską rentę... przyszywanym sierotom.

Autorkę ustawy, dającą tak duże pole dowolności w przyznawaniu świadczeń rodzinnym, dopuścili do absurdalnej sytuacji, że dziecko może mieć dwóch ojców. Wyszli na bakier z... genetyką.

EWA LEX

Gdy zawodzi nas pogoda...



Kartki z zimowiska



BIALYSTOK dopiero poznają i nie kryją, że miasto im się podoba. Gdzie Sieradz, a gdzie Puszcza Białowieska... Właśnie wczoraj tam pojechali.

Mowa tu o harcerzach z Chorągwi Sieradzkiej, którzy (pod wodzą pfm. Doroty Hanelich) zimowe szkolenie zaplanowali w regionie północno-wschodnim. Interesuje ich sport, turystyka i kultura, zdobywają na zimowisku uprawienia organizatorów imprez w tych dziedzinach oraz sędziów biegów na orientację.

Gości ich SZKOŁA PODSTAWOWA NR 34, gdzie można potrenować w sali gimnastycznej. Harcerze starsi urządzili już biegi terenowe, a także zebrań i drużyn i drużów nie polegają wyłącznie na wyścigu. To kontynuacja pracy drużyny w czasie roku szkolnego. Przyjęła nową sprawność i stopień (harcerski), pozostała (na to wygląda) wiele wrażeń, choć niektóre w kolorze... szarości. Miały być śnieg i zima. I nie ma.

Wraz ze starszymi kolegami w zimowisku uczestniczą wychowankowie Domu Dziecka w Tomiślanach, którzy poznają nastrój i barwy harcerskiego życia.

W czasie odczytów po zajęciach sportowych zastąpiły grupę zabawiającą się... wyzywaniem chust zastępów (to dziewczęta, chłopcy zaś dokładnie studiowali naszą „Gazetę”). Cóż, gdy nie sprzyja pogoda — „GW” rękę poda...

NA ZDJĘCIACH: Anna Michalak pomaga (zwłaszcza kolegom) w przyodabianiu chusty zastępu „sportowców”. Tadeusz Brykowski zapoznaje się z „GW”. Twierdzi, że ciękawka. Tekst i fot. Zb. KRZYWICKI

Ferie, muzyka, relaks

Wielki festiwal beatlesowski przygotowywany jest w Związku Radzieckim. Redakcja „Prapor Junosti” — organizator festiwalu „Wiatr Przemian” zaprasza do udziału w tym jedynym spotkaniu wszystkich miłośników i wykonawców muzyki „Złotej Czwórki z Liverpoolu”. Organizatorem chodzi o oryginalne wykonania i przeróbki przeobrażone zespołu „The Beatles”, nie zaś o mechaniczne odtwarzanie i prezentowanie kolejnych kopii znanych piosenek. Zainteresowani festiwalem winni przysłać pod adresem „Prapor Junosti”, ul. Zurnalistów 7 Dniepropietrowsk, ZSRR z dopiskiem na kopercie „Beatlesmania” — kasety z nagraniami, czarno-białe fotografie i szczegółowe informacje na temat zespołu lub wykonawcy. Spiesz się, bo termin zgłoszeń upływa z dniem 1 marca.

Szkoda, że sąsiedzi wpadli na ten pomysł wcześniej od nas i szybko zabrali się do realizacji całego przedsięwzięcia. W Polsce działa przecież świetny zespół „Zuki”, który oglądaliśmy na jednym z koncertów „Raz do roku w Białymostku”. Polacy jednak zawsze są mądrzy po czasie.

Czy BON JOVI mogą wystąpić w Białymostku? Przed kilkoma dniami pierwsze strony gazet obiegła informacja o ewentualnym przyjeździe do Polski formacji Bon Jovi, która wybiera się na dość długie tournée po Związku Radzieckim. Nie podano jednak dokładnych terminów, ani miejsc gdzie zespół mógłby wystąpić. Wiadomo jednak, że może to być czerwiec, czyli czas kiedy w Białymostku najlepiej jest organizować na stadionach lub w amfiteatrach.

Czytając te informacje pomyślałem sobie: czy Amerykanie nie mogliby wystąpić w Białymostku? Ale oczywiście, że mogliby! Mamy piękny stadion w miarę sensowny amfiteatr, w ludzi spragnionych dobrej muzyki, kilka dobrze działających agencji artystycznych, które zajęłyby się organizacją koncertu. Dlaczego więc nie pomyśleć o sprawdzeniu Bon Jovi do Białymostku?

Pytanie to kieruje zarówno do Białostockiej Estrady jako przedsiębiorstwa państwowego oraz do kilku prywatnych do przebiegu „Arteku” i Agencji Artystycznej Towarzystwa Przyjaciół „Kuriera Podlaskiego”. Co wy na to pa-

Pytanie do Kylie Minogue — Co sądzisz o swoim przyjacielu Jasionie Donovaniu? — Jest moim najlepszym kumplem, wspaniałym aktorem i ostatnio także dobrym wokalistą. Nie myślę jednak o nim jako o moim narzeczonym, bo nie mam na to czasu. Życie jednak przynosi różne rozwiązania. Może i z tego coś wyniknie.

KRZYSZTOF KURIANUK

Czytelnicze „hity” czyli...

Złoty Wawrzyn za rok 1988

Co najchętniej czytamy? Jacy autorzy znajdują się na naszej prywatnej liście najlepszych pisarzy? Jaki tytuł literatury wygrywa, kiedy sięgamy po książkę?

Na przytoczone pytania próbują znaleźć odpowiedzi organizatorzy ogólnopolskiego konkursu o „Złoty Wawrzyn dla twórcy, złoty Wawrzyn dla biblioteki”, czyli redakcja warszawska „Tygodnika Kulturalnego”.

W ubiegłym roku, a była to pierwsza edycja nowego sondażu, najchętniej czytana pozycja okazała się „Kamienne tablice”, ich autor — Wojciech Zukrowski, został laureatem „Złotego Wawrzynu”. W konkursie są także nagradzane biblioteki, bo przecież od nich bardzo często zależy i zasobność półek, i popularność określonych tytułów. Wzorcową placówką okazała się Oddziałowa Biblioteka w Nowogrodzie (woj. szczeciński).

Konkurs „Tygodnika Kulturalnego” służy popularyzacji czytelnictwa i jednocześnie pomaga w rozpoznawaniu rynku czytelnictwa, szczególnie w środowisku wiejskim i małomiasteczkowym.

Tegoroczny „Złoty Wawrzyn” trwa do 1 marca br. Do tego czasu należy przesyłać kandydatury na najchętniej czytanych pisarzy, wybrane przez czytelników i bibliotekarzy. Na podstawie zgłoszeń zostanie ogłoszona lista zwycięzców „hitów” 1988 roku. Podajemy adres: „Tygodnik Kulturalny”, ul. Nowogrodzka 22, 00-511 Warszawa.

TK — oczekuje także na zgłoszenia (przez Wojewódzkie Biblioteki Publiczne) propozycji najlepszych książek oraz kandydatów do nagrody „Złotego Wawrzynu” dla naczelników miast i gmin, którzy wspierają działalność bibliotek.

Traktujemy konkurs jako interesującą propozycję również dla naszego regionu. (olp)

Na łamach „Naszej Wsi”

W daleka robł wrazenie wielkiego przedsiębiorstwa, a nie spółki trzech ludzi. Pięć kurników, dw. nowsze, nieco oddalone od pozostałych. Narzeczywo po drugiej stronie drogi biegnącej przez Babki Oleckie (gmina Olecko) — dwa nowoczesne domy jednorodzinne o wysokim standardzie, jeszcze nie wykończone. Trzeci wspólnik wybudował się już znacznie wcześniej w sąsiednim mieście.

Tak wygląda najkrócej bilans sprawy dziesięciu lat — mówi Krzysztof Mileczarek. „Kurczaki w skansenie” — Andrzej Dramiński.

Olimpiada wiedzy o wsi proponuje pięć kolejnych pytań eliminacyjnych. Prawidłowe odpowiedzi zostaną nagrodzone przez organizację ZMW w Białymostku, Łomży i Suwałkach.

Można wygrać encyklopedię PWN Świat roślin, Słownik wyrazów obcych, Dzieła wybrane Henryka Sienkiewicza 4-tomowa Historia Polski i inne ciekawe pozycje w konkursie „Książka rolnicza w każdej zagrodzie”.

ABC rolnika pod wiatła „Postęp w kraju i na świecie” prezentuje m.in. „Ogórki pod folią”, „Owies lekarzem pół”, „Obywa się bez szoty”, itp. (dz)

Zainteresowanych bezpłatnym wyjazdem do ZSRR zachęcamy ponownie do uczestnictwa w konkursie

Co wiesz o historii TPPR?

Czasu pozostało niewiele. Prawidłowe odpowiedzi na niżej zamieszczone pytania można nadsyłać pod adresem redakcji „Gazety Współczesnej” (15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1) najpóźniej do 15 lutego 1989 r. — decyduje data stempla pocztowego — z dopiskiem na kopercie „Konkurs TPPR”. A oto pytania:

1. W jakim białostockim zakładzie pracy utworzono pierwsze koło TPPR? (można podać jej obecną nazwę).
2. W którym roku rozpoczęto coroczne obchody Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej?
3. Z jaką republiką radziecką i w którym roku województwo suwalskie podpisało umowę o współpracę?
4. W którym roku odsłonięto Pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej w Białymostku?
5. Z jakim miastem Autonomicznej Tatarskiej Republiki Radzieckiej współpracuje Łomża?
6. Z jaką jeszcze republiką radziecką współpracują Łomżanie?
7. W jakim mieście odbył się prafestiwal piosenki radzieckiej?
8. Z jakiego miasta pochodzi Alicja Lopińska, zdobywczyni złotego medalu na Międzynarodowej Olimpiadzie Języka Rosyjskiego w Moskwie. Olimpiada odbyła się w 1984 r.
9. Podaj nazwisko suwalszanki, zdobywczyni Złotego Samowaru na Festiwalu Piosenki Radzieckiej w Zielonej Górze.
10. Podaj trzy przedsiębiorstwa z naszego regionu współpracujące z partnerami w Związku Radzieckim.
11. W którym roku i gdzie odbyły się I Targi Wymiany Przygranicznej?
12. Podaj tytuły dzienników z Wilna i Grodna współpracujących z „Gazetą Współczesną”.
13. Z jakim miastem litewskim współpracuje Białystok?
14. Podaj nazwę młodzieżowej organizacji radzieckiej.
15. Podaj co najmniej dwie cykliczne imprezy odbywające się w naszym regionie i związane z ZSRR.
16. W jakim mieście Białoruskiej Republiki Radzieckiej odbył się pierwszy Festiwal Piosenki Polskiej w ZSRR?
17. Jakich problemów dotyczą inicjatywy pokojowe Michała Gorbaczowa?
18. W którym roku i w jakim mieście zorganizowano Festiwal Przyjaźni Młodzieży Polskiej i Radzieckiej?

Fakt, że jednostki państwowe są życzliwe dla PGR nie

Podaj swą dłoń

Podaj swą dłoń — to jest hasło kampanii społecznej, która ma na celu wywołanie powszechnego zainteresowania problemami zdrowotnymi i higienicznymi. Kampania ta jest realizowana przez Związek Pracowników i Pracowniczy Związek Zawodowy w Białymostku.

Podaj swą dłoń — to jest hasło kampanii społecznej, która ma na celu wywołanie powszechnego zainteresowania problemami zdrowotnymi i higienicznymi. Kampania ta jest realizowana przez Związek Pracowników i Pracowniczy Związek Zawodowy w Białymostku.

Przebieg choroby, z którego wynikała choroba, nie byłaby tak poważna, gdyby nie było towarzyszących jej zmian w skórze. Wskazywać na to mogą zmiany w skórze, które pojawiają się w postaci wysypek, które mogą być objawem choroby. Wskazywać na to mogą zmiany w skórze, które pojawiają się w postaci wysypek, które mogą być objawem choroby.

Przebieg choroby, z którego wynikała choroba, nie byłaby tak poważna, gdyby nie było towarzyszących jej zmian w skórze. Wskazywać na to mogą zmiany w skórze, które pojawiają się w postaci wysypek, które mogą być objawem choroby.

Konkurs, konkurs

Powtórka z literatury

Pytanie piąte jest dosyć proste, ale jeśli nie czytaliście lektur, a jedynie znacie je z opowieści cioci lub koleżanki, możecie mieć kłopot z odgadnięciem, w której powieści najszerze stulecie jest bohaterem. 2. 1) lekarz zwalczający epidemie dżumy w mieście skazanym na zagładę, 2) śmiertelny uciekinier z hitlerowskiego obozu śmierci, 3) uczestnik podziemnej walki zbrojnej z hitlerowskim okupantem ginący w dniu wyzwolenia, 4) dowódca partyzanckiego oddziału w hiszpańskiej wojnie domowej.

Jak zdążyliście się z pewnością zorientować „Powtórka z literatury” wykracza daleko poza program szkoły podstawowej. Bo też adresujemy ją głównie do tegorocznych maturzystów.

Znów Elżbieta Kulmaczewska

W styczniowym, XI plebiscycie BLM największe słuchaczy głosowali na piosenkę „Zawsze jest czas” (muz. St. Malewski, sł. W. Szymański) w wykonaniu Elżbiety Kulmaczewskiej. Po raz pierwszy piosenkarka ta wystąpiła w Lidzie w czerwcu, śpiewając piosenkę „To nie sen” tej samej spółki autorskiej, odnosząc podobny sukces. Wychodzi na to, że słuchaczom najbardziej odpowiadają piosenki o wyrazistej melodii, łatwe do zapamiętania.

Zwracam uwagę na piosenkę „W aureoli słońca”, którą Jolanta Gendzel śpiewa w Lidzie już cztery miesiące. W charakterze beniaminka wystąpił w lutym młodzieży zespół „Dzieczęta mają dopiero po siedemnaście lat, ale już sporo umieją.”

Zawiesił swoją działalność suwalski zespół ABV, w związku z wyjazdem jednego z muzyków na studia do Gdańska, również Marcin Wawruk przewiduje zawieszenie działalności lub nawet rozwiązanie swojego „Tangramu” z podobnych powodów. W ten sposób reprezentowanie woj. suwalskiego w BLM przejmą na siebie elczone (Vostok, Cygnus), już obecni w Lidzie Muzycznej. W plebiscycie lutowym usłyszemy jednak jeszcze jedno, ukończone w styczniu nagranie Tangramu.

A oto wyniki styczniowego plebiscytu:

1. „Zawsze jest czas” (muz. St. Malewski, sł. W. Szymański) — Elżbieta Kulmaczewska (159 głosów).
2. „W aureoli słońca” (muz. M. Bliźniński, sł. S. Wojski) — Jolanta Gendzel (111).
3. „Maskarada” (muz. Vostok, sł. G. Metelski) — VOSTOK (34).
4. „Ballada o nas samych” (muz. B. Szczepański, sł. A. K. Torbus) — Liliana Chyżyńska (12).
5. „Mało nas” (muz. P. Romanowski, sł. M. Pietruczanin) — ODLOT (7).
6. „Wysjście smoka” (muz. Zb. Klimont, M. Wawruk, sł. D. HITA).

FUNDUSZ Ochrony

Gruntów Rolnych w woj. białostockim traktuje się jak kieszonkę bogatego wujka. Do takiego wniosku doszła Delegatura Najwyższej Izby Kontroli w Białymostku, oceniająca racjonalność wykorzystania tych pieniędzy w latach od 1986 do 30 września 1988. Kontrolni poddano Wydziały Geodezji i Gospodarki Gruntami oraz Wydział Budżetowo-Gospodarczy UW, Urząd Miejski w Białymostku, Urząd Miasta i Gminy w Czarnej Białostockiej, Urzędy Gmin w Narwi i Michałowie, a także PGR w Bielsku Podlaskim.

W 1986 r. — czytamy w dokumencie NIK — podjęto finansowanie rnowacji 10,1 hektara stawów rybnych w PGR Krynków bez zapewnienia niezbędnej dokumentacji technicznej na budowę przepompowni wody z Nietupy do zasilania tych stawów, a także bez umowy z wykonawcą budowy. Nie ustalono też w umowie Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami UW „terminu zakończenia robót i włączenia stawów do produkcji ryb.”

W rezultacie, w okresie od r. 1986 do 30 września 1988 wydatkowano z FGR 26.740,7 tys. zł tj. aż 53,9 proc. ogólnej sumy na budowę stawów w tym okresie w województwie,

nie uzyskując żadnych efektów

z dewastowanych. Jeśli pewnie obszary musimy oddać na zabudowę, to w ich miejsce należy przywrócić rolnictwo i powierzyć. Takie jest główne przeznaczenie funduszu.

Oprócz tego można go użyć na budowę dróg wiejskich tzw. terenowych (środki na budowę dróg publicznych i lokalnych mają specjalnie powołane przedsiębiorstwa). Są

to drogi dojazdowe do pól lub do sąsiednich wsi.

Kontrola NIK wykazała, że podejmowano różne działania mające na celu przywrócenie gruntów do intensywnej produkcji, zwłaszcza w 1985 r. Wraz z pracami scaleniowymi, usuwano kamienie i krzaki. Równocześnie budowano drogi dojazdowe. Jednakże w okresie objętych kontrolą oraz w programie do 1990 r. zmniejszono udział wydatków na rekultywację i ulepszenie gleb. Zwiększył się natomiast udział wydatków FGR na budowę i renowację dróg rolniczych, który w programie do 1990 r. osiągnął 80 proc.

ność tych ziem dodatkowo

jest obniżana wskutek zakamienienia, czasem zakrzaczona i zdewastowana. Rolnik, oddający gospodarstwo na Skarb Państwa nie ma motywacji lub siły fizycznej, aby do końca utylić grunty w wysokiej kulturze agrotechnicznej. Reszty dopełnia często rabunkowe dewastacja gruntów ornych. Środki z FGR z pełnością nie rozwiążą w ca-

ści problemu, niemniej mogą go złagodzić.

Kontrola NIK wykazała, że podejmowano różne działania mające na celu przywrócenie gruntów do intensywnej produkcji, zwłaszcza w 1985 r. Wraz z pracami scaleniowymi, usuwano kamienie i krzaki. Równocześnie budowano drogi dojazdowe. Jednakże w okresie objętych kontrolą oraz w programie do 1990 r. zmniejszono udział wydatków na rekultywację i ulepszenie gleb. Zwiększył się natomiast udział wydatków FGR na budowę i renowację dróg rolniczych, który w programie do 1990 r. osiągnął 80 proc.

nie, odkrzaczanie, ulepszenie

gleb z 25,1 proc. w 1986 r. do 15,8 proc. w roku następnym i 14,2 proc. w 1988 (do końca września) pociągnięto za sobą zmniejszenie zakresu robót z 5,7 tys. ha do odpowiednio 2,5 tys. ha i 1,8 tys. ha. Warto odnotować, że prace te były skoncentrowane (w 96,5 proc.) na gruntach własnych jednostek uposażonych. Wbrew przepisom prawie zupełnie pominięto sektor prywatny, arewały PFZ.

Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami UW

dał pieniądze bez jakiegokolwiek analizy przygotowania zadań do realizacji i określania udziału środków FGR w wydatkach.

W 1987 r. wykarczowano 21 hektarów wymarzonego sadu w PGR Bielsk Podlaski. Koszt pracy na hektarze wyniósł 160 tys. zł. A Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami UW wypłacił z FGR po 262 tys. zł za wykarczowanie hektara, przy czym 10 hektarów policzono nawet po 300 tys. zł każdy. Dlaczego?

Delegatura NIK udowodniła rozrzucone szafowanie funduszem przy finansowaniu budowy dróg. W gminie Czyżewo deklarowany udział Urzędu Gminy w wydatkach na budowę drogi wynosił milion zł.

Ukryta dotacja PGR?

W okresie objętym kontrolą na konto FGR wpłynęło 408.414 tys. zł, tj. 88,8 proc. kwoty ustalonej do zapłaty. Dłuznikami byli Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Obsługi Inwestycji (ponad 320 mln zł), Urząd Miejski w Białymostku, UM w Hajnówce. Natomiast wydatki wyniosły w tym czasie ponad 716 mln zł, co stanowiło 72,5 proc. kwoty znanej z budżetu państwa. Ich struktura nie w pełni odpowiadała potrzebom. Zmniejszenie się udziału nakładów na rekultywację, odkamienianie i ulepszenie użytków rolnych.

W okresie objętym kontrolą na konto FGR wpłynęło 408.414 tys. zł, tj. 88,8 proc. kwoty ustalonej do zapłaty. Dłuznikami byli Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Obsługi Inwestycji (ponad 320 mln zł), Urząd Miejski w Białymostku, UM w Hajnówce. Natomiast wydatki wyniosły w tym czasie ponad 716 mln zł, co stanowiło 72,5 proc. kwoty znanej z budżetu państwa. Ich struktura nie w pełni odpowiadała potrzebom. Zmniejszenie się udziału nakładów na rekultywację, odkamienianie i ulepszenie użytków rolnych.

SPORT

XXV Mistrzostwa Polski w Badmintonie Suwałki 3-5.02.1989



Gry eliminacyjne rozgrywane jednocześnie na pięciu kortach hali OSIR w Suwałkach.

XXV Mistrzostwa Polski w Badmintonie zakończone

Wiele braw w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

decyjnemu najlepszym zawodnikowi — ŁKS „Technik” Głubczyce 1 tym razem okazał się pokonać — pokarują jednocześnie, że i w innych miejscowościach Polski...

winnic — Piotr Sobótka (Polska); młot — Bożena Haracz — Jerzy Dolhan, 2. Marzena Masłuk — Grzegorz Olchowik, 3-4. Bożena Siemieniec — Jarosław Bąk (wzwyż) Technik i Elżbieta Grybel (Technik) — Jacek Haniewicz (Kolejarz) — Jacek Haniewicz (Kolejarz).

Gwardia — Zawisza 14:6

Nowy ring — szczęśliwy

Już dziewiętnastu razi sportyści, którzy wzięli udział w turnieju, wzięli udział w turnieju, wzięli udział w turnieju...

Kuzma (272 walki w teście, wiele zwycięstw) przez to, że zawodnik zaprezentował boks techniczny, odważny, wszechstronny...

Jak równy z równym

Z pierwszym dniem ferii szkolnych biathlonistów klubowa „Ziemia” zawiązała szachliści. Codziennie od godz. 10 rozgrywana jest tutaj wojewódzka spartakiada...

Drugi oddech

Rozmowa z wicewojewodą łomżyńskim, EUGENIUSZEM MIODUSZYSKIEM. — Panie wojewodo, mówi się dosyć powszechnie, że Łomża ma świetnie zorganizowaną administracyjną działalność sportową...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...

Wielki sukces w Suwałkach

Przez trzy dni mieszkańcy Suwałk gościli najlepszych badmintonistów Polski. Za sprawą działacza Okręgowego Związku Badmintonu...